



# BIULETYN

KOŁA MIŁOŚNIKÓW DZIEJÓW GRUDZIĄDZA  
KLUB „CENTRUM” SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ



Menno Simonis

R. IX: 2011

Nr 19 (288)

Data odczytu: 15.6.2011

Data wydania: 15.6.2011

849. spotkanie

**Maria Skiwska**

## **Osady mennonickie na terenie Basenu Grudziądzkiego**

Mennonici wywodzili się z protestanckiego ugrupowania anabaptystów, które utworzył fryzyjski reformator Menno Simonis (1498 – 1559). Mieli oni negatywny stosunek do chrztu dzieci, miecza, przysięgi i urzędu. Silną stroną ich wiary była dziedzina etyczna. Wysuwała się ona na plan pierwszy wskutek nacisku, jaki kładło to wyznanie na czyny jako konsekwencję wiary. Menno mocno podkreślał odpowiedzialność człowieka za swoje czyny. Ważnym elementem ich wiary było otwarcie się na łaskę Bożą, dzięki wolnej woli, celem zaś najważniejszym osiągnięcie świętości poprzez naśladownictwo Chrystusa. Praca nad sobą była wg Simonisa najłatwiejsza w gminie chrześcijańskiej. Gmina mennonicka uważała się za zgromadzenie ludzi dążących do świętości, za jakby rodzaj bractwa czy klasztoru. Prześladowania ze strony luteran spowodowały, że byli zmuszeni opuścić ojczyste strony. Uciekinierzy pochodzili z różnych grup społecznych, byli rolnikami, rzemieślnikami a także kupcami i uczonymi.

Ponieważ wyznanie powstało w Niderlandach powszechnie mówi się o mennonitach jako o Holendrach, co jest niezupełnie ścisłe, ponieważ byli to Flamandowie i Fryzowie. Gminy flamandzkie stały znacznie wyżej pod względem kulturowym, były bogatsze od Fryzów, bardziej wymagające od swoich członków zwłaszcza w dziedzinie obyczajowości. Gminy fryzyjskie były uboższe, przez co przeniknęło do nich nieco elementu obcego – niemieckiego i polskiego, a tym samym bardziej podatne na kompromisowość.

Basen Grudziądzki stanowi część doliny Wisły, ciągnącej się od Kotliny Toruńsko – Bydgoskiej po Żuławy Wiślane. Wisła dzieli Basen na dwie części: większą – wschodnią (prawobrzeżną) i mniejszą – zachodnią (lewobrzeżną). Część wschodnią ogranicza krawędź morenowej wysoczyzny, która tworzy wydłużony łuk eliptyczny, ciągnący się od Gogolina na południu do Zakurzewa na północy, ze znaczną wklęsłością w okolicy Księżych Gór. Część zachodnią ogranicza krawędź o kształcie zbliżonym do półokręgu; przebiega ona od Sartowic na południu do Krusz na północy. Basen Grudziądzki jest niemal tak szeroki jak długi. Długość jego mierzona w linii prostej od Gogolina do Leśniewa wynosi 20 km, a szerokość od Maruszy do Buśni ok. 19 km. Nadrzeczna równina Wisły bywa nazywana także Niziną Sartowicko–Nowską, na jej lewym brzegu – od Sartowic do Nowego, a Niziną Chełmińską na jej prawym brzegu od Chełmna do Jeziora Rządź.

Pierwsze próby osiedlenia osadników holenderskich na terenie Pomorza sięgają średniowiecza. Już w XIII w przybywali tu Flamandowie i Holendrzy sprowadzani przez klasztory, biskupstwa i szlachtę w celu osuszania nizin nadwiślańskich. Wojny w XV w. spowo-

dowały jednak tak silne wyludnienie wsi, że na początku XVI w. po osadnictwie tym nie ma śladu.

Główna fala osadnictwa holenderskiego przypada na wiek XVI, gdy na tereny Żuław Wiślanych przybywają uchodźcy z Niderlandów – mennonici. Działalność kolonizacyjną rozpoczął Gdańsk, gdzie najprawdopodobniej już ok. 1530 roku powstała gmina mennonicka. Inne również duże skupiska mennonitów pojawiły się w okolicach Malborka i Elbląga oraz pomiędzy Świeciem, Chełmnem i Grudziądzem. Mniejsze ośrodki znajdowały się pod Toruniem, a także w centralnej Polsce.

Przyczyna, dla której tak chętnie przyjmowano w Prusach Królewskich holenderskich osadników leżała w sferze ekonomicznej. Ogromne zniszczenia przyniosła ostatnia wojna polsko – krzyżacka (1519-1521), liczne wsie zostały zrujnowane i opuszczone przez mieszkańców. Właściciele gruntów dążyli do zwiększenia zysków w dwojaki sposób; poprzez zwiększanie dochodowości folwarków opartych na eksploatacji siły roboczej, bądź też przez rozszerzenie areалу uprawnego drogą zasiedlenia pustek, osuszania mokradeł, trzebieenia lasów.

Pomyślne osiągnięcia kolonistów mennonickich w zagospodarowaniu Żuław Gdańskich zachęciły tenentariuszy (dzierżawców) królewskich, administratorów dóbr kościelnych, miasta i szlachtę do sprowadzania ich na coraz dalsze tereny.

O korzyściach, jakie mogłyby wynikać z osadzenia Holendrów czytamy w lustracji dóbr królewskich z 1565 roku dotyczącej wsi Zajęczkowo: „Olędrowie mieszkający około Gdańska, gdyby tej wsi jem pozwolono ku mieszkaniu a one spustoszone, daliby do roku talarów 2000 i z pastwiskami, co by jednak było z lepszym pożytkiem. A tak, p. Starosta ma to obaczyć przed się wzięwszy, jakby z lepszym było pożytkiem J.K.M.”. Podobne sugestie kieruje lustrator pod adresem folwarku Zajęczkowo „a uczyniłby ten folwark i z gruntem, który jest pod gburami, wielki pożytek, gdyby osadzon był olendrami, o czym panu staroście trzeba wiedzieć”. W odpowiedzi na wyżej wymienione uwagi starosta rogozieński Jan Dulski osadził tu grupę olędrow przybyłych z Żuław Gdańskich. W tym samym czasie mennonici zasiedlili wieś Mątawy na nowo założoną na rozległych pastwiskach zajęczkowskich, kontrakt podpisano 2 lutego 1568 roku. Po śmierci Jana Dulskiego król Zygmunt III oddał 31 marca 1590 roku omawianą część starostwa rogozieńskiego w dożywocie sekretarzowi królewskiemu i historykowi Reinholdowi Heidensteinowi. Obszar, który otrzymał Heidenstein określany jest mianem tenuty zajęczkowskiej. W jej skład wchodziły wsie: Mątawy, Zajęczkowo Wielkie i Zajęczkowo Małe. Wsie Zajęczkowo Wielkie i Małe powstały najprawdopodobniej w czasie reorganizacji majątku przeprowadzonej przez Heidensteina na obszarze wymienionego w lustracji z 1565 roku Zajęczkowa i folwarku Zajęczkowo. Dlatego przyjęliśmy, że osady te zasiedlone zostały przez mennonitów w 1568 roku, i umieściliśmy je w wykazie miejscowości holenderskich dla wieku XVI.

Na obszarze starostw, grudziądzkiego i świeckiego, powstały pod koniec XVI wieku kolejne skupiska kolonistów olędrowskich. Były to wsie: Lubień Mały, Lubień Wielki, Stwolenko (dzisiaj Stwolno Polskie), Marzy Stare, Dragacz, Osiek.

Znane są nam umowy dzierżawne zawarte przez starostę grudziądzkiego Jana Zborowskiego z osadnikami w Lubieniu Małym – 1590 roku i Lubieniu Wielkim – 1591 roku.

O bytności mennonitów na tym terenie mówi także sprawozdanie powizytacyjne biskupa Hieronima Rozdrażewskiego z 1583 roku, z którego wynika, że Lubień zasiedlony jest Holendrami „którzy bezwstydnie zamieszkują nawet kościół”.

W wyżej wymienionym źródle znajdujemy także krótkie informacje o mennonitach zamieszkujących Stwolenko, Bzowo, Osiek.

W lustracjach dóbr królewskich z 1565 roku zamieszczone są dwie wzmianki dotyczące zajęcia przez Holendrów kościoła w Michalu. Jedna z nich mówi o mieszkańcach wsi Bratwin, którzy „przysłuchali do Michala, ale już zburzyli olędrowie kościół, o co się skarżą,

i chowają w nim bydło. Radziby niebożęta, aby kościół był wedle starodawnego zwyczaju i czasu zachowany krześcijański”. Druga dotyczy mieszkańców Stwolna (dziś Wielkie Stwolno), którzy „przysłuchali do Michala, wsi panów miedzyląskich, ale je olędrówie spustoszyli”. Następną wzmianką o mennonitach w Michalu pochodzi z roku 1650, przy okazji wydania królewskiego aktu ochronnego dla wsi mennonickich.

Inwentarz starostwa grudziądzkiego wspomina o nieodnalezionym kontrakcie, jaki zawarto w 1588 roku z kolonistami w Osieka.

Wsie leżące na lewym brzegu Wisły: Mątawy, Zajączkowo Wielkie i Małe, Lubień Wielki i Mały, Stwolenko, Dragacz i Bzowo zasiedlone przez olędrów stanowiły własność królewską. Wyjątkiem na tym terenie jest wieś Marzy Stare znajdująca się w rękach prywatnych. W roku 1588 jej właściciel Rafał Koss osadził tu także kolonistów mennonickich.

Mniej więcej w tym samym czasie, jak na terenie Niziny Sartowicko–Nowskiej, rozpoczęło się osadnictwo holenderskie na przeciwległym brzegu Wisły. Pierwszą miejscowością zasiedloną przez mennonitów był Wełcz Mały. Kontrakt z osadnikami zawarto w roku 1573. Następnie koloniści zamieszkali w Tuszewie, kontrakt z 1590 roku, i w Parskach – 1591 rok. Wymienione miejscowości stanowiły własność królewską, a kontrakty zawierał starosta grudziądzki Jan Zborowski.

W dolinie Wisły pod Chełmnem napływ mennonitów nastąpił stosunkowo wcześniej, bo już w połowie XVI wieku. Król Zygmunt August przyznał im 22.08.1553 roku prawo osadnictwa.

Pierwszą miejscowością przez nich zasiedloną była Sosnówka. Nie znana jest pierwsza umowa zawarta z osadnikami. Drugą zawarła Rada miasta Chełmna 26.09.1595 roku z dziewięcioma Holendrami.

Podobnie jak Sosnówka, sąsiadująca z nią Brankówka była również już w XVI wieku zasiedlona mennonitami. Pierwsza znana nam umowa dzierżawna pochodzi z 26.06.1626 roku, stanowi jednak przedłużenie poprzedniej zawartej na 30 lat umowy z roku 1597, rozpoczynającej prawdopodobnie osadnictwo holenderskie w tej wsi.

Osadnictwo holenderskie okolic Chełmna objęło swoim zasięgiem najtrudniejsze do zagospodarowania obszary zalewowe i bagienne. Biskupi chełmińscy (od 1505 roku decyzją króla Aleksandra Jagiellończyka są oni właścicielami miasta Chełmna) i rada miejska widzieli w tego rodzaju kolonizacji jedyny skuteczny sposób zaradzenia rosnącym kłopotom gospodarczym.

W wieku XVI na omawianym terenie istniało najprawdopodobniej 17 wsi zasiedlonych przez mennonitów.

Nie ma całkowitej pewności, co do obecności mennonitów w miejscowościach Sartowice i Michale. Nie dysponujemy kontraktami, które potwierdzałyby, że już w XVI wieku osadzeni zostali w tych wsiach koloniści holenderscy. Zachowały się tylko lakoniczne wzmianki na temat tych wsi które nie wyjaśniają sprawy do końca.

Zestawienie miejscowości mennonickich z XVI wieku wykazało, że najwięcej osadzeń miało miejsce w dobrach będących, własnością królewską, bo aż w 12-stu wsiach, co stanowi 70% zasiedleń tego okresu, z których 10 położonych jest na lewym brzegu Wisły. Przyczyną tak licznej kolonizacji mennonitami miejscowości Niziny Sartowicko-Nowskiej był fakt ciągłego zagrożenia powodziowego tego obszaru wodami Wisły i Mątawy. Co prawda już na początku XV wieku istniał tu wał ochronny mający zabezpieczać Nizinę, przed powodzią jednak nie był on najprawdopodobniej dostatecznie wysoki, aby chronić mieszkańców przed wylewami. Dopiero osadzenie tu kolonistów mennonickich dało możliwość zagospodarowania tych terenów.

Osobą, która dołożyła wszelkich starań, aby mennonici znaleźli się na terenie Basenu Grudziądzkiego był starosta grudziądzki Jan Zborowski. Podobną rolę odegrali: starosta rogoziński Jan Dulski i tenutariusz królewski Reinhold Heidenstein.

Spośród trzech wiosek szlacheckich mamy całkowitą pewność, że mennonicy zostali osadzeni w Starych Marzach, wsi leżącej tuż nad rzeką Mątawą. Przypuszczać należy, że właściciel, podobnie jak miało to miejsce w wioskach królewskich, nie mógł za pomocą własnych środków walczyć z wylewami rzeki, co narażało go na straty materialne.

Dwie miejscowości (12%) zasiedlone mennonitami w dobrach biskupstwa chełmińskich świadczą o tym, że biskupi oraz rada miasta Chełmna zauważyli korzyści płynące z tego typu osadnictwa i należy traktować jako pierwszy krok w rozszerzaniu kolonizacji ołęderskiej na tym terenie.

Fakt, że liczba wiosek mennonickich największa była w dobrach królewskich nie powinna sugerować, że tylko królowie polscy, których pośrednikami byli tak energicznie działający starostowie, byli zainteresowani osadnictwem mennonickim. Większość gruntów w Basenie Grudziądzkim należała do Korony, z tej przyczyny kolonizacja mennonicka w dobrach królewskich będzie nie tylko w wieku XVI, ale i w następnych, wypadła korzystniej pod względem ilości zasiedlonych ołędrami wsi aniżeli w dobrach biskupstwa chełmińskiego, które tylko częściowo leżały na terenie nas interesującym. Po królewskich największy obszar w Basenie Grudziądzkim zajmowały ziemie będące własnością szlachecką. Osadnictwo mennonickie we wsiach prywatnych stanowiło 18% ogółu wsi zasiedlonych przez osadników holenderskich.

Mennonicy dzięki swoim wysokim umiejętnościom w zakresie odwadniania terenów zalewowych, skrzętności i zapobiegliwości zmieniali wygląd okolicy, w której się osiedlali, podnosili gospodarczo te obszary. Ich umiejętności docenili właściciele gruntów, zarówno król, duchowieństwo, mieszczaństwo jak i szlachta. Wyrazem tego jest wypowiedź starosty rogozińskiego Jana Dulskiego: „grunty i wieś Mątawy, które poprzednio były pustynią i żadne albo tylko niewielkie przynosiły starostwu dochody, poprzez ich (mennonitów) pracowitość, wysiłek i wielką pracę stały się uprawne”. O korzyściach płynących z osadnictwa mennonickiego świadczy również fakt ciągłego odnawiania kontraktów i to na długie okresy.

Dodatkowe dochody, od osadników czerpali właściciele dóbr z przymusu propinacyjnego (opłaty z tytułu monopolowego wyszynku napojów alkoholowych), opłat za pozwolenie na przemiał zboża we młynach do nich nie należących, odłowu ryb, hakbudy, (karczma) hodowli pszczół i za działalność rzemieślniczą.

Często jednak przecenia się zasługi mennonickich osadników, w zakresie walki z wylewami Wisły. Obwałowania rzeki i utrzymywanie tam nie było tylko ich zasługą. Nad Wisłą już w roku 1408 znajdował się wał przeciwpowodziowy, a statut wałowy ustanowiono dopiero w 1772 roku. W listach skierowanych do właścicieli dóbr, mennonicy często skarżyli się na powódzie w dolinie Sartowicko–Nowskiej w XVIII wieku, ale niewiele wiadomo o ich pracach, aby temu zapobiec. Znany jest także, pochodzący z wcześniejszego okresu, bo z roku 1651, list do króla Jana Kazimierza, w którym osadnicy proszą o zwolnienie ze wszystkich obciążeń, do czasu, kiedy uporają się ze skutkami wielkiego wylewu Wisły. Król przychylił się do ich prośby.

Z wylewami Wisły liczone się przy podpisywaniu kontraktów. Gwarantowano zwolnienia z czynszu w przypadku powodzi. Oznacza to, że właściciele zdawali sobie sprawę z tego, iż nawet przy wysokich kwalifikacjach mennonitów, w walce z żywiołem stoją oni na straconej pozycji.

Korzyści z takiego osadnictwa czerpali również sami emfiteci (wieloletni dzierżawcy cudzego gruntu). Jako dzierżawcy byli traktowani w zupełnie inny sposób aniżeli polscy chłopcy pańszczyźniani. Przede wszystkim byli ludźmi osobiście wolnymi. Źródła nazywają mennonitów obywatelami, gburami, ale nigdy chłopami. Prawo zależności ołędów od pana sprowadzało się do zależności sądowej. Zależność osobista w ich przypadku nie występowała. Sami mogli zarządzać wsią poprzez wybieralne władze samorządowe. Z chwilą wygaśnięcia umowy osadnicy mennonicy mieli prawo opuścić wieś otrzymując odszkodowanie za



(L.B.S.)

---

**Redakcja:** *Tadeusz Rauchfleisz, KMDG. Logo KMDG wykonał Grzegorz Rygielski.*